

Precz ze złodziejami-neoliberalami!

23 lutego 2020

Neoliberalny prezydent-miliarder Sebastian Piñera ma kłopoty: nie dość, że jego sondażowe zaufanie społeczne spadło już do sześciu proc., ludzie ciągle domagają się jego dymisji i mimo krwawych represji manifestują na ulicach, by domagać się zmian systemu społeczno-gospodarczego stworzonego przez bogatych wyłącznie dla bogatych, kosztem całej reszty.

<https://www.youtube.com/watch?v=d6U1G7ze4Cw>

„Wszystko to będzie trwało, dopóki wszystko się nie zmieni; potrzeba nam publicznej ochrony zdrowia, dostępnej edukacji! Wytrzymamy, aż Chile stanie się krajem dla wszystkich obywateli” – mówiła Leandra Verardi, 28-letnia manifestantka zagranicznym dziennikarzom. Wczoraj pod wieczór w stolicy kraju Santiago de Chile i innych miastach znowu doszło do antyrządowych demonstracji przeciw prezydentowi i jego rządowi.

W Santiago manifestanci tradycyjnie zebrali się na Placu Włoskim, nazywanym od czterech miesięcy, tj. od kiedy trwa chilijski ruch protestu, Placem Godności. Z flagami w rękach, transparentami, ludzie zajęli cały plac, blokując przy okazji ruch między centrum miasta a jego wschodnią częścią. Policja wcześniej przekierowała ruch, sprowadziła ciężarówki cysterny z działkami wodnymi oraz oddziały z wyrzutniami pocisków, którymi, podobnie jak policja Macrona we Francji, próbuje pozbawiać demonstrantów oczu.

<https://www.youtube.com/watch?v=ntx0twz0QR4>

Gdy zaatakowała tłum rzucając dziesiątki granatów z gazem łzawiącym, ludzie odpowiedzieli brukiem (którego zaczyna już na placu brakować) i kamieniami, doszło do starć. Manifestanci podpalili barykady, by powstrzymać policyjne szarże. Bilans

ofiar policyjnej przemocy jest na razie nieznany.

Dotychczasowy bilans ruchu protestu to uzyskanie zgody rządu na zmiany w konstytucji narzuconej jeszcze za dyktatury Pinocheta – w kwietniu odbędzie się na ten temat referendum, oraz skromne reformy systemu opieki zdrowotnej i podwyższenie skandalicznych emerytur, opartych oczywiście na kapitalizacji. Ludzie chcą jednak odejścia od neoliberalizmu i zamierzają walczyć do końca.

<https://www.youtube.com/watch?v=8oYb8T6b2Rk>

Neoliberalny prezydent-miliarder Sebastina Piñera ma kłopoty: nie dość, że jego sondażowe zaufanie społeczne spadło już do sześciu proc., to jeszcze ludzie ciągle domagają się jego dymisji i mimo krwawych represji manifestują na ulicach, by domagać się zmian systemu społeczno-gospodarczego stworzonego przez bogatych wyłącznie dla bogatych, kosztem całej reszty.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu